Nr. 35. Kraków, Niedziela 12 Lutego 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11: — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Po Sejmie.

VI.

Od r. 1881 począwszy, sprawy przemysłowe mają swoją stałą rubrykę w bilansie prac sejmowych. Rubryka ta z każdym rokiem wzrasta, w miarę, jak się wzmaga liczba szkół przemysłowych i innych tego rodzaju zakładów, z funduszu krajowego utrzymywanych albo subwencyonowanych i jak się rozwija czynność Wydziału krajowego w kierunku popierania przemysłu. Dość powiedzieć, że gdy w budżecie na r. 1881 spotykamy tylko subwencyę dla obu muzeów przemysłowych po 2000 złr. — dla szkoły snycerskiej w Zakopanem 1200 złr. i na cele szkół rękodzielniczych, tudzież na popieranie przemysłu domowego 5.000 złr. — razem 10.200 złr. — gdy na r. 1882 zaledwie z wielką trudnością udało się zdobyć nową pozycyę budżetu „na cele przemysłu rękodzielniczego“ 5000 złr. — to w budżecie na rok bieżący rubryka XVI „szkoły przemysłowe i popieranie przemysłu“ reprezentuje już pokaźną cyfrę złr. 93.392 i obejmuje 37 szkół przemysłowych i warsztatów naukowych z funduszu krajowego utrzymywanych lub subwencyonowanych z łączną kwotą 42.692 złr. — gdy wydatki ogólne na cele przemysłowe wynoszą 50.700 złr.

Wobec tego znacznego wzrostu czynności w sprawach przemysłu krajowego, zupełnie naturalnie nasuwała się myśl, żeby sprawy te wyłączyć z zakresu działania komisyi gospodarstwa krajowego, która złożona prawie wyłącznie z rolników, miałaby charakter czysto rolniczy, a utworzyć osobną sejmową komisyę przemysłową. Nie bez pewnych trudności myśl ta w Sejmie przeszła i odtąd już sprawy przemysłowe będą miały w Sejmie stale swoją osobną komisyę. Ten podział pracy wyjdzie niezawodnie na korzyść tak spraw rolniczych jak i przemysłowych.

Komisya miała sobie oddane przeszło dwudziestoarkuszowe sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego w zakresie przemysłu – a dla specyalizowania pracy i szybszego jej wykończenia podzieliła sprawozdanie na trzy działy: a) szkolnictwo przemysłowe — b) zasiłki na podniesienie poszczególnych gałęzi krajowego przemysłu; c) reorganizacya krajowej komisyi dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Co do pierwszego przedmiotu komisya w swem sprawozdaniu bez ogródki wytknęła braki naszych szkół przemysłowych. Co do tak zwanych „uzupełniających szkół przemysłowych“ czyli wieczornych dla terminatorów, podniosła brak należycie uzdolnionych nauczycieli rysunków, co w tych szkołach najważniejszym jest przedmiotem i wniosła przeto, aby polecono Wydziałowi krajowemu „dalsze starania celem zapewnienia uzupełniającym szkołom przemysłowym uzdolnionych nauczycieli rysunków, do czego między innemi zaleca się zobowiązanie nauczycieli rysunków w seminaryach nauczycielskich do uczęszczania na naukę rysunków w wyższych szkołach przemysłowych“ — a powtóre, ażeby urządzono fachową inspekcyę dla przemysłowych szkół uzupełniających, zwłaszcza co do nauki rysunków. Szkołom fachowym zaś wytknęła komisya na podstawie doświadczeń, na wystawie krakowskiej poczynionych, wygórowane ceny wyrobów. „Uczeń naszych szkół i warsztatów naukowych powinien już ze szkoły i warsztatu tego wynieść to jako zasadę, iż pracując w kraju, którego ekonomiczne położenie nakazuje każdemu z groszem się liczyć, baczną uwagę zwracać powinien na taniość wyrobu, a to we własnym także interesie, największe bowiem zarobki znajdzie przemysłowiec w wyrobach, sprzedawanych w większych ilościach, chociaż z niewielkim zyskiem, nie zaś w tych, które dla swej drogości zalegać będą w magazynach.“

Do tego działu sprawozdania należała także sprawa subwencyonowania ze skarbu państwa uzupełniających szkół przemysłowych. Wiadomo, że na subwencyonowanie tych szkół w innych prowincyach wydaje skarb państwa bardzo znaczne kwoty — a dla Galicyi nie przeznacza nic zgoła. Nawet kiedy w r. 1883 wydano normy, do których mają się te szkoły zastosować, jeżeli mają otrzymywać subwencyę — dano Galicyi *privilegium odiosum*, iż ją z tego rozporządzenia wyłączono. Kiedy jednak Sejm i Wydział krajowy począł się o subwencye te upominać, dano z Wiednia przyrzeczenia, rozciągnięto istotnie te rozporządzenia na Galicyę. Wszakże dla uzyskania subwencyi koniecznem jest, żeby szkoły te zastosowały się do norm ministeryalnych. Sprawa ta jest w toku — krajowa komisya dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego zastrzegła sobie swój wpływ autonomiczny na te szkoły, a Sejm na wniosek swojej komisyi przemysłowej zastrzeżenie to w stanowczej rezolucyi poparł.

Sprawa szkół tych była równocześnie z innego powodu przedmiotem obrad i uchwał w innej komisyi, t. j. szkolnej. Kiedy w komisyi tej obradowano nad zniesieniem męskich szkół wydziałowych, i okazało się, że dłuższy opór przeciwko zamierzonemu [illegible] 3 lat zniesieniu ich jest już niemożliwy — referent tej sprawy podniósł w komisyi myśl, aby szkoły te zastąpić szkołami uzupełniającemi przemysłowemi, a zarazem starać się o oparcie tych szkół na podstawach ustawodawczych. Uchwalono przeto polecenie do Wydziału krajowego, aby wszedł w porozumienie z rządem w tym przedmiocie, a zarazem wytknięto zasady, na których przyszła ustawa ma się opierać. Obie komisye działały tu w porozumieniu, a Sejm, przyjmując wnioski tak jednej jak drugiej, nie popadł w żadną sprzeczność. Gdy bowiem komisya przemysłowa stała na gruncie obowiązujących rozporządzeń, wnioski swoje na dzisiaj stosowała do tego co jest — komisya szkolna mówi *de lege ferenda*, i podniosła myśl zdrową, która jednak ani tak rychło ani tak łatwo wykonać się nie da. Zanim taka zmiana obowiązujących ustaw nastąpi, mogą lata upłynąć — a tymczasem trzeba na gruncie danych warunków rozwijać i ulepszać co można.

Nie powtarzamy całego szeregu uchwał, powziętych przez Sejm na wniosek komisyi — przypomniemy chyba jeszcze, że między temi uchwałami jest wezwanie do rządu, żeby założoną i utrzymywaną przez gminę miasta Krakowa szkołę artystycznego przemysłu połączył z wyższą szkołą przemysłową w Krakowie. Połączenie to odpowiada wypowiedzianym już nieraz życzeniom gminy, która na sprawy szkół przemysłowych i tak już bardzo wiele łoży — ale jest ono też i w interesie wyższej szkoły przemysłowej, która bez oddziału dla przemysłu artystycznego jest niekompletną. Uchwalono także wezwanie do rządu, aby fachowym szkołom przemysłowym i rękodzielniczym, utrzymywanym z funduszów krajowych, przyznał charakter szkół publicznych i prawo wydawania świadectw uzdolnienia do samoistnego wykonywania przemysłu, w myśl ustawy przemysłowej. Szkoły nasze, póki prawa tego nie uzyskają, nie będą mogły mieć dostateczej liczby uczniów — jeżeli uczeń po opuszczeniu szkoły będzie miał trudności z uzyskaniem arkusza przemysłowego. Radzono sobie tu i owdzie w ten sposób, iż kierownik szkoły nabywał „majsterstwo“ a przez to świadectwo jego wystarcza. Dla czegóż jednak uboczną drogą szkoła ma dopiero zyskiwać prawo, które jej się słusznie należy?

W drugim dziale, obejmującym sprawę pożyczek i zasiłków dla rozwoju przemysłu krajowego, komisya przemysłowa mniej wniosków miała do poczynienia. W tym kierunku najważniejszy krok uczyniono w r. 1887, uchwalając utworzenie stałego funduszu przemysłowego, do którego mają wpływać: a) zwroty wszystkich udzielonych z funduszu krajowego zaliczek na cele przemysłowe — b) kwota 30.000 złr. corocznie przez 10 lat w budżet krajowy na dotacyę funduszu tego wstawiana tak, aby fundusz urósł (oprócz zwrotów z lat poprzednich) do sumy 300.000 złr. — Na rok 1888 preliminowano ze zwrotów 23.450 złr. — dotacya z funduszu krajowego 30.000 złr. — razem przeto 53.450 złr., któremi Wydział krajowy w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego będzie mógł rozporządzać. Co do sposobu użycia tych funduszów sejmowa komisya przemysłowa w sprawozdaniu swem uznała, iż droga, na jaką wstępuje zarząd funduszu tego t. j. udzielanie pożyczek przedewszystkiem spółkom i stowarzyszeniom — co nie wyklucza udzielania ich tam, gdzie są odpowiednie warunki, także i pojedynczym przedsiębiorcom, wprowadzającym nowe gałęzie przemysłu.

Trzeci wreszcie dział sprawozdań obejmował sprawę zmiany statutu krajowej komisyi dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. Statut ten jest poniekąd *noli me tangere* i o zmiany zasadnicze, głęboko sięgające, jest w nim trudno — a to z powodu, iż tylko z wielkim trudem i po długich staraniach udało się tej komisyi (nawiasem powiedziawszy: jedynej we wszystkich prowincyach państwa) uzyskać na podstawie dotychczasowego statutu poniekąd urzędowe stanowisko, co przy daleko sięgającej zmianie statutu możeby było zagrożonem. Zmiany uchwalone w Sejmie odnoszą się do dokładniejszego a szerszego niż dotąd określenia zadania komisyi — do zmian w jej składzie — wreszcie do zapewnienia jej skuteczniejszej działalności. Jako zadanie komisyi określono: „podniesienie przemysłu krajowego w ogóle, dalej opieka nad przemysłem domowym, drobnym i rękodzielniczym, w szczególności zaś udoskonalenie i rozpowszechnienie fachowej nauki przemysłowej“. Co do składu komisyi, dotychczasowy statut składał ją z marszałka, jako prezesa, członka Wydziału krajowego, sześciu osób przez Wydział krajowy powołanych i trzech powołanych przez samą komisyę. W nowym zaś statucie jest ta zmiana, iż liczba członków, powołanych przez Wydział krajowy, nie jest oznaczoną, komisya zaś sama powołuje tylu członków, ilu ich powołał Wydział krajowy. W ten sposób ma być komisya zasiloną siłami fachowemi. Wreszcie gdy dotychczas nieraz dało się komisyi uczuwać bezkrólewie — z powodu nieobecności prezesa i obu wiceprezesów, postanowiono, iż w takim razie zastępuje ich członek Wydziału krajowego. Oto główne zmiany statutu — przy których może nie będzie zbytecznem przypomnieć, że nie tyle od statutu i regulaminów ile od ludzi zależy działalność skuteczna każdej instytucyi.

Oprócz tych spraw załatwiła jeszcze komisya wniosek dra Skałkowskiego w sprawie opodatkowania stowarzyszeń produkcyjnych, i posła Uderskiego w sprawie robót i dostaw kolejowych i wojskowych — co jednak dla braku czasu na porządek dzienny Sejmu nie weszło.

Wniosek szkolny księcia Liechtensteina.

III.

Zanim przystąpimy do dalszych uwag, spowodowanych wnioskiem ks. Liechtensteina — a mianowicie do wykazania, jaki był duch i cel naszego autonomicznego ustawodawstwa szkolnego, — dajemy głos mężowi, zajmującemu w kraju wybitne stanowisko, który nam w tej sprawie komunikuje co następuje:

Pisząc o wniosku szkolnym ks. Alojzego Liechtensteina i wskazując w ogólnych zarysach ujemne jego strony — zapomnieliście podnieść jedną ważną okoliczność. Ks. Liechtenstein, pisząc swój wniosek, miał oczywiście na uwadze głównie kościół chrześciańsko-katolicki, rozszerzenie i wzmocnienie jego wpływu na szkoły. Nie mógł jednak pominąć innych wyznań — i zwierzchnościom tych wyznań przyznał całkowicie ten sam wpływ, co duchowieństwu katolickiemu. Wobec stanu, w jakim znajduje się jeszcze przeważna większość żydów w naszym kraju, może to z wielu względów stać się bardzo niebezpiecznem.

Ale co jeszcze gorsza — to, że wniosek ks. Liechtensteina gdyby się miał stać ustawą, dałby całkowitą sankcyę prawną, ustawową, chajderom — tym samym chajderom, których zniesienia kraj tylekrotnie i z takim naciskiem się domagał, a do czego rząd, chociaż bardzo połowicznemi środkami, jednak powoli zdąża. Plan naukowy, w § 1 wniosku ks. Liechtensteina określony, jest całkowicie planem naukowym chajderów: religia (w tym wypadku Talmud) — czytanie, pisanie, rachunki, nauka języka (podkreślam całkowicie postawione w waszym artykule pytanie: jakiego?) i śpiew. Nic tu dodać ani ująć, aby mieć plan chajderów. Zestawcież to z § 2 projektu, który powiada, że szkoły prywatne „mają być zupełnie na równi postawione z publicznemi szkołami ludowemi, a więc mogą zastąpić publiczną szkołę ludową lub zająć jej miejsce, skoro tylko odpowiadają przepisom ustaw, wydanych dla publicznych szkół ludowych“. Chajder jest szkołą prywatną— jego zakres nauki zgodny jest z przepisem § 1 ustawy ks. Liechtensteina — może przeto chajder zastąpić publiczną szkołę ludową, może z nią zupełnie na równi być postawiony. Dziecko żydowskie, uczęszczające do chajderu byłoby zwolnione raz na zawsze od przymusu szkolnego, na talmudzie skończyłaby się jego cała filozofia! A to tem bardziej, że według § 5 projektu ks. Liechtensteina rodzice „nie mogą być zmuszeni poddawać dzieci w szkole takiemu wychowaniu i takiej nauce, które się nie zgadzają z przepisami ich religii“ — przez co autor projektu już z góry uwalnia rodziców żydowskich od obowiązku posyłania dzieci do szkół chrześciańskich, wygania te dzieci wszystkie ze szkół publicznych, a przepędza je do chajderów.

O następstwach tego nie potrzebuję się rozpisywać. Sądzę, że samo wskazanie na tę okoliczność wystarczyć powinno, aby przekonać, iż przeciw takiemu projektowi przedewszystkiem głosować powinni posłowie kraju, mającego 600 tysięcy ludności żydowskiej — wobec której nie ma innej broni, jak tylko przeprowadzenie całych jej młodych pokoleń przez powszechną a dobrą szkołę.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 9 lutego.*

(§) Już wczoraj z powodu rozpraw nad traktatem handlowym z Włochami poruszono w Izbie poselskiej politykę zewnętrzną. — Mianowicie znalazły przy tej sposobności przyjazne stosunki Austro-Węgier z królestwem włoskiem silny i sympatyczny odgłos w parlamencie. Lubo sam traktat nastręczał ze stanowiska ekonomicznego dużo przedmiotu do krytyki, z czego też kilku mowców zrobiło użytek, niemniej przeto względy polityczne przygłuszyły wszelkie rzeczowe argumenta. Dziś stał na porządku dziennym traktat handlowy z Niemcami, rozprawa przybrała więc jeszcze bardziej charakter polityczny, ponieważ narodowcy niemieccy skorzystali z sposobności, poruszając sprawę austro-niemieckiego sojuszu. Naturalnie, że mowcy skrajnej niemieckiej lewicy barwy antisemickiej nie omieszkali zaprawić rozprawę zamiast soli atyckiej kameruńskim czysto narodowo-niemieckim pieprzem w tym kierunku, że sławiąc Bismarka, żądali ustawodawczego poręczenia traktatu, unii cłowej Austro-Węgier z Niemcami, jednem słowem zupełnego wcielenia monarchii habsburskiej do rzeszy niemieckiej. P. Bareuther poszedł nawet tak daleko, że antycypując żądany prawno-polityczny stosunek pomiędzy obydwoma państwami sprzymierzonemi orzekł, że Austro-Węgry są już znowu „niemieckim krajem związkowym (*Deutsches Bundesland*). Antisemita Türk poszedł jeszcze dalej. — Wobec tego chciała prawica upoważnić hr. Hohenwarta do złożenia pewnych oświadczeń z jej strony, mianowicie w tym kierunku, że ona popiera sojusz austro-niemiecki, jednakże w granicach samoistności państwowej Austro-Węgier. Zamiaru tego zaniechała jednakże, dowiedziawszy się, że rząd weźmie udział w rozprawie. Jakoż zabrał głos minister handlu margrabia Bacquehem i ku wielkiemu zdziwieniu Izby powiedział między innemi, że rząd uważa zawiązanie stałych stosunków w kierunku ekonomicznym z państwem niemieckiem jako „niewykluczone“. Co p. minister rozumiał pod owemi „stałemi stosunkami“, tego bliżej nie określił. Faktem jest jednak, że lewica rozumiała pod tem unię cłową i dlatego biła p. ministrowi brawo. Należy z pewnością wyrazić wdzięczność p. Chlumetzkyemu, który zwrócił uwagę na niewłaściwości politycznej demonstracyi przy sposobności rozprawy nad traktatem handlowym i zarazem położył nacisk na samoistność państwową Austryi, przeciwko której skrajni narodowcy niemieccy tak zawzięcie występywali.

Z ciekawością ogólną słuchano mowy nowo-

SĄD OSTATECZNY.

Nowella

przez

Wiktora Gomulickiego.

11

(Ciąg dalszy)

Od czasu do czasu, namiętna pogróżka, rzucona z kazalnicy przez ojca Mruka, albo strofujące upomnienie którego z farskich kaznodziejów, budziły zdrzemnięte serca i sumienia. Uczuwano żal, zabierano się do pokuty, myślano o zadosyćuczynieniu — ale razem z milknącem echem kazania, dobre te myśli rozwiewały się i nikły...

...Ze wzgórka jednak za miastem tych wszystkich plam i chropowatości nie dostrzegało się w obrazie.

Był on zawsze gładki, cichy i sielankowy, i nic też dziwnego, że necił ku sobie wrażliwe a pokrewne duchy artysty i sługi bożego — Izydora i ojca Mruka.

Ile razy stary malarz nie wyprawiał się w czółenku na rzekę, długie godziny przesiadywał z benedyktynem na darniowej ławce, która szczyt wzgórka wieńczyła.

Z poblizkiego domku dróżnika szosowego przynoszono mleko świeże w kubkach i kromki czarnego chleba, i obaj starcy, spożywając zwolna prosty ten posiłek, wiedli długie i poważne rozmowy.

A przedmiotu do tych rozmów dostarczała zawsze: roztaczająca się przed nimi panorama miasteczka.

X.

Stragany na rynku zażółciły się i zaczerwieniły świeżym owocem; milczący przez półtrzecia miesiąca dzwonek szkolny począł klekotać co rano, zwołując malców na naukę, w ulicach pojawiła się ogorzała i wąsata szlachta; na targach wreszcie jęły stawać długie szeregi furek chłopskich z drzewem i kapustą ...

Wszystko to były oznaki zbliżającej się jesieni.

Jesień ta nie przynosiła nic dobrego Kazi i Tadeuszowi.

Wprawdzie Fitzke, pod naciskiem groźby, potwarz swą odszczekał, wprawdzie rejentówna poczęła napowrót uśmiechać się mile do młodego artysty, wprawdzie Tadeusz szczęściem swem podniecony zabrał się energicznie do pracy i podmalował piękną, rodzajową kompozycyę; wprawdzie wychylił się z po za obłoku mały rąbek słońca, zdając się zwiastować stałą pogodę, ale... ale nadbiegło, wichrem gnane, wielkie czarne chmurzysko i odrazu wszystkie te jasne światełka pogasiło.

Rejent, spotkawszy raz w ustronnej uliczce Tadeusza, przystąpił doń z namarszczonem czołem i oświadczył wręcz, iż nie życzy sobie widywać go zbyt często w swym domu.

Gdy młodzieniec śmiertelnie blady nie wiedział co odpowiedzieć, tamten z gburowatością, jakiej przy zadowolonem samolubstwie i lekceważeniu biedniejszych, łatwo się nabiera, dodał jeszcze:

— Córka moja ma poważnych konkurentów, których kręcenie się przy niej romansowego młokosa zraża i onieśmiela. Gdy się pan usuniesz, prędzej się który z nich zdeklaruje.... Dobranoc panu.

Tym razem i poparcie Izydora nic już nie pomogło.

Rejent okazał się twardym jak kamień i złowrogim w swej zawziętości, jak każdy skąpiec, któremu zagraża zamach na jego mienie.

W obec tego rozpacz ogarnęła oboje kochanków.

Tadeusz nie wybuchał głośnym żalem, nie deklamował na temat przeciwności losu, o odebraniu sobie życia nie mówił, ale w zdrętwienie dziwne zapadłszy, żył i poruszał się jak automat. Z obojętnością machiny odrabiał obowiązki nauczycielskie; pendzla zaś w rękę nie brał i w rozmowie z Izydorem wszystkiego, co dotyczy sztuki starannie unikał. Gdyby nie konieczność utrzymywania brata słabego i niedołężnego, możeby nawet i nauczycielstwo porzucił i osunął się bez oporu w ciągnącą go przepaść fatalności....

Teraz dopiero, gdy widział, że Kazia stracona jest już dla niego na zawsze, uczuł jak mu jest drogą i jak wielkie miejsce w życiu jego zajmuje. W pierwszej chwili chciał o niej zapomnieć, wyrwać ją z serca i umysłu, postarać się o przeniesienie do innego miasta, — ale spostrzegł niebawem, że to przechodzi jego siły. Gdy ją spotkał po raz pierwszy po rozstaniu, wszystka krew zbiegła mu do serca, usiłował nie widzieć jej, udawać, że jej nie poznaje.... Ona jednak spojrzała mu pierwsza w same oczy, — a w spojrzeniu tem wyczytał: miłość bez granic i rozpacz bez granic, — niebo zarazem i piekło...

Kazia nie poddała się biernie wyrokowi ojcowskiemu.

Wyjawiła otwarcie, że kocha młodego artystę i żadnemu z konkurentów zalecanych przez ojca ręki nie odda. Rozpłakała się, padła ojcu do nóg, błagała o litość nad sobą i nad nim...

Ale serce siedemdziesięcioletnie wytrzymalsze jest na czułość, niż próchno wilgotne na ogień.

Rejent ucałował córkę, obiecał kupić jej nowy fortepian, — od swego jednak nie odstąpił.

Nie odstąpili też od swego: Wilkowski i Trąbkiewicz — pomimo, że rejentówna okazywała im na każdym kroku niechęć, graniczącą nader blisko ze wstrętem.

Pierwszy miał niewyczerpany zasób słodyczy charakteru i cierpliwości; drugi posiadał nieprzebrane bogactwo dobrego humoru i pewności siebie.

Przychodzili obaj prawie codziennie, przyczem Wilkowski z miodowym uśmiechem wycałowywał kościste ramię rejenta i nabrzmiałe ręce jego siostry i w uroczystem milczeniu zasiadał na kilka godzin w rogu kanapy; Trąbkiewicz zaś wpadał zawsze jak wystrzelony z armaty, zachowywał się hałaśliwie i nieprzyzwoicie, gwizdał przy fortepianie, wygrywał na przyniesionych skrzypcach obertasy i prawił koncepta nader podejrzanej wartości.

I jeden i drugi nie wątpili o powodzeniu, — widocznem jednak było, że choć dotąd szale trzymały się w mierze, lada dzień jednak przeważyć się muszą na tę lub na tamtą stronę.

Kazia, nie widząc już dla siebie ratunku, starała się nie myśleć o przyszłości, która nadchodziła czarna, straszna, złowroga....

Biedna dziewczyna żyła w ciągłej gorączce. Nocami czytywała książki, lubując się szczególniej w opisach nieszczęśliwej miłości, kończącej się śmiercią obojga kochanków; zalewała się łzami, wtulając twarz w poduszki; wydobywszy z z komody spłowiały daguerotyp nieboszczki matki, okrywała go tysiącem pocałunków, a wreszcie piła kryjomo ocet, nosiła rozpuszczone włosy, z panieńskiej swej komnatki wcale wychodzić nie chciała i marzyła z upodobaniem o cichym, białym grobie z dwiema płaczącemi nad nim brzozami i słowikiem, wyśpiewującym melancholijnie w każdą noc księżycową....

Niebawem z twarzy jej znikły rumieńce, a wystąpiły natomiast ślady poczynającej się anemji.

Na domiar nieszczęścia, najlepszy jej przyjaciel i najsilniejszy jej sprzymierzeniec, chrzestny ojciec Izydor, w ostatnich czasach dziwnie upadł na zdrowiu i duchu i nie mógł już z dawną energią bronić jej i popierać....

Krzepki dotąd starzec pochylił się nagle ku ziemi, jakby go coś z nóg ścięło. Począł się skarżyć na dotkliwe bóle w boku i w połowie głowy, których przyczyny jednak nikomu nie wyjawiał. Pochodziły zaś te bóle z odnawiających się ran, — otrzymał bowiem ongi pchnięcie bagneta i w głowę był kontuzyowany.

Doświadczał on teraz częstych zawrotów głowy, a raz nawet wypadł z łódki w wodę i byłby niechybnie utonął, gdyby nie obecność i pomoc Klamborowskiego. Kłótliwy bakałarz wyciągnął go na brzeg, rozebrał, wytarł, dał mu się napić wódki, którą miał zawsze przy sobie, a wreszcie odprowadził do domu, wydziwiając przez całą drogę.

— A widzisz, panie Izydor!... a nie mówiłem panu Izydorowi!... a potrzebne to dla pana Izydora!...

Stary malarz nie podziękował swemu wybawcy ani jednem słowem, gdy się zaś rozstawali, mruknął:

— To wszystko jedno... ja ci jednak swej zanęty wyławiać nie pozwolę....

A potem jeszcze przez otwarte okno krzyknął za odchodzącym:

— Pamiętaj, panie Klamborowski, że ja jutro będę na rzece i swoje szczubły (szczupaki) porachuję!

Ale była to tylko przechwałka.

Słuchając ostrzeżeń przyjaciół, a i sam też nie chcąc się na pewną śmierć narażać, musiał Izydor — choć z żalem głębokim, — wyrzec się rybołostwa i utarczek językowych z bakałarzem.

Odtąd zamykał się na całe dnie w swej tajemniczej pracowni w ex-biskupim pałacu, wieczory zaś spędzał u siebie w domu, gdzie, zagłębiony w fotelu i paląc długą fajkę, rozczytywał się w ulubionych księgach, albo też opowiadał Tadeuszowi przygody doświadczone na obczyźnie.

Gdy czuł się zdrowszym, odwiedzał chrzestną córkę,—ale zdarzało się to rzadko bardzo, gdyż rejent mieszkał daleko, nogi zaś coraz bardziej odmawiały malarzowi posłuszeństwa.

Starzał się on z zadziwiającą prędkością.

(C. d. n.)

wybranego posła młodo-czeskiego dr. Herolda, który w pismach niemieckich od dawna już używa sławy „strasznego taboryty“. Tymczasem dr. Herold lubo polemizował z mowcami „klubu niemieckiego,“ narodowo-niemieckiego połączenia“ i „narodowo-niemieckiego związku“, okazał się spokojnym i wytrawnym mowcą. Zaprzeczył on, ażeby Austrya była kiedykolwiek niemieckiem państwem, a mówiąc o stosunkach w państwie niemieckiem, podniósł z naciskiem prześladowanie niesłychane narodowości polskiej pod panowaniem niemieckiem.

Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej było zewszechmiar zajmującem a zarazem wykazało ono dowodnie, że narodowcy niemieccy są gotowi każdej chwili zaprzepaścić samoistność państwową Austro-Węgier. Wprawdzie dążności ich w tym kierunku znane są oddawna, jednakże nowem jest, że tak *sans façon* biorą się do dzieła i odkrywają zupełnie swe karty, nie chcąc już bynajmniej znać Austryi jako wielkiego mocarstwa, ale zniżając je do rzędu *bundes-statu*, jak Bawarya lub Saksonia. Dawniej udawali przynajmniej, że liczą się z wielkopaństwowemi interesami monarchii habsburskiej, dziś zrzucili już zupełnie maskę i o czemś podobnem i słyszeć już nie chcą.

Sprawa nowego opodatkowania wódki zaostrza się coraz bardziej. Koło polskie podjęło ją na seryo i jak wszelkie oznaki przemawiają, wytrwa w opozycyi przeciwko odnośnemu przedłożeniu rządowemu, które w pierwszym rzędzie skierowanem jest przeciwko galicyjskiemu przemysłowi gorzelnianemu. Na razie porozumiewają się zastępcy Koła z innemi stronnictwami prawicy, w celu pozyskania ich dla poprawek, jakie Koło polskie stawiać będzie w tej sprawie. Jeżeli Kołu polskiemu uda się pozyskać całą prawicę do wspólnej akcyi, wówczas rząd będzie zmuszonym cofnąć całą ustawę. Być jednak może, że z tego powodu przyjdzie do rozbicia prawicy na dwa obozy a może i do przesileń parlamentarnych.— W Kole polskiem wieje silny wiatr opozycyjny przeciw rządowi. Nawet dawniejsi bezwzględni zwolennicy rządu, należący do arcykonserwatywnej większości Koła, są bardzo rozdrażnieni i zniechęceni. Czechom zrobiono ustępstwo znaczne nowym podatkiem cukrowym, tak samo — mówią oni — znaczne ulgi przynosi Czechom i Niemcom nowo-projektowane opodatkowanie piwa, a Galicya ma za to wszystko płacić przez niesłychane zwiększenie podatku na gałęź przemysłu obok naftowego największą posiadającego dla niej doniosłość ekonomiczną. Koncesya przyznana małym gorzelniom, tak dobrze, jak nic nie znaczy, ponieważ takich gorzelń jest w Galicyi nie więcej jak kilkanaście. — Premia wywozowa także nie ma dla niej żadnego znaczenia ponieważ Galicya sama konsumuje całą swoją produkcyę wodczaną. Jednem słowem opozycya przeciwko nowemu opodatkowaniu wódki wzrasta w Kole z godziny na godzinę.

Głosy niektórych dzienników rosyjskich

z powodu ogłoszenia osnowy przymierza i mowy kanclerza niemieckiego.

Jakie wrażenie wywarło ogłoszenie osnowy przymierza między Austro-Węgrami a Niemcami w Austro-Węgrzech i w Niemczech, oraz we Francyi i Anglii, o tem wiadomo z tego, cośmy dotąd donosili. Wrażenie to nie było jednakowe, a co ważniejsza, nie było też stałe, bo powoli ulegało znacznej zmianie tak dalece, że te dzienniki, które pierwotnie wróżyły pokój, ocknąwszy się, czy też uległszy innym informacyom, zaczęły zapatrywać się na położenie więcej pessymistycznie i przestały ufać pokojowi. Czy ta nowa faza długo potrwa, to się okaże.

Nierównie ciekawszem a pod każdym względem ważniejszem było i jest dotąd wrażenie, jakie się objawiło w dziennikach rosyjskich, zwłaszcza że nietylko przymierze ogłoszone skierowane było i jest przeciw Rosyi, ale i przeważna część mowy ks. Bismarka zajmowała się wyjaśnieniem po swojemu stosunku dawniejszego Prus do Rosyi, wyliczaniem wyświadczonych usług i dowodzeniem, że prawo wzajemności zostało zawiedzionem, oraz zaręczeniem, że Niemcy i teraz jeszcze gotowe są do popierania interesów rosyjskich, chociaż pod pewnemi zastrzeżeniami.

Słuszna więc, że wrażenie w dziennikach rosyjskich mogło i musiało więcej interesować. — Z tego powodu podajemy poniżej ustępy z kilku przynajmniej dzienników. Ustępy te odnoszą się bądź do ogłoszenia osnowy traktatu samego, bądź do traktatu i mowy kanclerza niemieckiego. Pierwsze miejsce należałoby się oględnym uwagom dziennika *Journal de St. Petersbourg*, będącego organem ministerstwa spraw zagranicznych. Uwagi te znane już naszym czytelnikom, dlatego je tu pomijamy.

Po odczytaniu osnowy przymierza *Graždanin* napisał między innemi:

„Tak więc mamy do czynienia z obronnem przymierzem sąsiadów, skierowanem przeciw nam! Mimowoli rodzi się pytanie: z kim mogłaby i powinna się Rosya skojarzyć dla uzyskania przewagi? Czas wielki dojść do przeświadczenia, że Rosya i w duchowym i w państwowym swym organizmie tak się ułożyła, w taki sposób postawiona została przez Boga wśród narodów, że Opatrzność tak jasno wskazała jej drogę, że nigdy nie może mieć sprzymierzeńca, albowiem w każdem państwie europejskiem ma historycznego przeciwnika. Jakoż spokojnie rozważywszy, cóż może mieć wspólnego cywilizacya Rosyi z Francyą albo z kulturą niemiecką?

„Dyplomacya nasza przez wieki całe nie rozumiała tego historycznego, przez Boga wskazanego *non possumus* i wyrządziła olbrzymie, niepowetowane krzywdy Rosyi, kojarząc ją z państwami europejskiemi, zrywając więzy przyrodzone i dziejowe ze Wschodem. To też jeden alians nam przystoi tylko: *z samymi sobą*. Tak jest! skupić się powinniśmy wszyscy w naszej ojczyźnie i zawrzeć alians trwały na wieki. Ten wystarczy.“

Nowosti znowu, nawiązując swoje uwagi do ogłoszenia traktatu, przyznają, że fakt ten sprawił skutek niespodziewany. Dziennik ten pisze bowiem:

„Ks. Bismark i hr. Kalnoky myśleli, że przez ogłoszenie traktatu wpłyną na uspokojenie umysłów, czyli że zastraszą swych przeciwników, a uspokoją opinię publiczną. Chcieli niby zaświadczyć, że potężnemi są podstawy pokoju, oraz że Francya i Rosya są bezsilne. Jednakże na giełdach zapanowała panika, a narody Europy popadły w usposobienie przygnębienia. Opinia publiczna zatem niezbyt poważnie patrzy na potęgę mocarstw sprzymierzonych. Oczywiście nie pozbawia się myśli, że w każdym razie wojna jest wielką klęską i nieszczęściem. W Austryi nawet znaczna część ludności niesympatycznie przyjęła ogłoszenie traktatu. Narody słowiańskie protestują przeciwko niemu. Czyż w takich warunkach mogą być poważnymi obrońcami ligi pokoju w walce ze współbraćmi po krwi i wierze? We Włoszech ludność nie sympatyzuje także z walką ze współplemienną Francyą. Ani Słowianie przeto, ani Włosi nie pójdą z ochotą do walki. Co się zaś tyczy Francuzów i Rosyan, to nie ma dla nich popularniejszej wojny nad wojnę z Niemcem. Nie zawadzi pamiętać o tem twórcom groźnych przymierzy przeciwko Rosyi i Francyi.“

Po tym głosie, wielce zarozumiałym i szowinistycznym, kończymy na uwagach dziennika *St. Piet. Wiedom.*, które ogłoszenie traktatu nazywają brutalnością polityczną. A dalej piszą:

„Istotnie trudno, żeby mocarstwo pretendujące o obowiązkową przyjaźń Rosyi wynalazło coś bardziej brutalnego od tego kilofa dyplomatycznego. Wystarczy uwzględnić to, że Rosya może być wciągniętą w wojnę z Austryą przez intrygi i obłudę samej Austryi i mieć zupełną słuszność za sobą nawet w razie wystąpienia zaczepnego. Traktat z r. 1879 ustanawia wszakże, że jakimkolwiek byłby powód wojny, Niemcy zobowiązują się walczyć przeciwko Rosyi, a nigdy zaś wespół z nią. I jednocześnie, podpisując ten akt brutalny i chowając go przez lat 9 w tajemnicy, Niemcy podstępnie wymagały przyjaźni Rosyi w przymierzu trójcesarskiem i obowiązkowo dalekiego, jeśli nie wyraźnie wrogiego stosunku do naszego naturalnego sprzymierzeńca — Francyi. Ale jakąż rolę odgrywała wobec tej niesłychanej obłudy nasza dyplomacya? Co czyniła, przebywając w tem nieprawdopodobnem przymierzu i składając w ofierze niezaprzeczone interesa swej ojczyzny? Jak mamy nazwać i czem wytłomaczyć to naleganie, z jakiem dyplomacya nasza, upierając się przy swem zaślepieniu, dążyła do zagłuszenia trzeźwych głosów prasy rosyjskiej, do rozmyślnego zamykania oczu na to, co prasa lepiej od niej widziała i odczuwała? Jak scharakteryzować to oburzanie się artykułami zmarłego Katkowa i to oświadczanie przed Rosyą i Europą, że nie pozwoli na to, żeby opinia publiczna w Rosyi i prasa rosyjska wprowadzały ją w błąd i spychały z drogi przez nią obranej? Teraz jednak brutalne zachowanie się reprezentanta i kierownika polityki niemieckiej rozstrzygnie, zdaje się, ostatecznie ten spór, który prowadzi już od lat kilku narodowa prasa rosyjska z tendencyami naszych kancelaryj dyplomatycznych“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 lutego.

Dziennik Polski pisze: Wszystkie ordynaryaty biskupie, superintendentura wyznania ewangielickiego i przełożeństwa wyznaniowe izraelickie w miastach, gdzie funkcyonują komisye egzaminacyjne dla nauczycieli szkół ludowych, wezwane zostały przez krajową Radę szkolną do wyznaczenia egzaminatorów dla nauki religii, z której według rozszerzonego obecnie na Galicyę rozporządzenia ministeryalnego z roku 1886, składać muszą osobny egzamin ustny wszyscy kandydaci i kandydatki, poddający się egzaminowi kwalifikacyjnemu do szkół ludowych. Oprócz egzaminatorów powyżej wskazane władze kościelne i przełożeństwa wyznaniowe mają jeszcze delegować komisarzy do udziału przy egzaminach z religii. Komisarzom tym i egzaminatorom służy ocenienie egzaminu, oraz prawo odbywania z kandydatami osobnych lekcyj próbnych w obecności dyrektora komisyi egzaminacyjnej, celem wydania opinii o uzdolnieniu kandydatów do pomocniczego udzielania nauki religii w zastępstwie właściwego nauczyciela, względnie katechety. Uzdolnienie do pomocniczego udzielania nauki religii, uzyskane dla szkół ludowych pospolitych, ma walor także dla szkół wydziałowych. Dyrektorom komisyj egzaminacyjnych polecono zwracać uwagę na egzamina kandydatów stanu nauczycielskiego z nauki religii, a to co do metodycznego traktowania tego przedmiotu. Dyrektorowie ci obowiązani są komunikować swój sąd co do metodycznej strony egzaminu reprezentantom odnośnego kościoła, względnie wyznania.

Projekt ustawy o stosunkach prawnych izraelickich gmin wyznaniowych, wniesiony w Izbie panów jako przedłożenie rządowe, ma za podstawę gminę wyznaniową, której przyznaje daleko sięgającą autonomię. Gmina ma się rządzić po większej części według osobnego, przez siebie uchwalonego statutu i stanowić o systemie wyborczym i prawie wyboru. Projekt nie dopuszcza żadnych urządzeń hierarchicznych i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dla tych powodów zostanie przez starowierców przychylnie przyjęty. Z drugiej strony zaprowadza projekt przymus utworzenia gmin konfesyjnych. Przynależność do gminy i obowiązek do składek na cele gminy zależą od miejsca zamieszkania. Osobne normy względem ślubów zapobiegają nadużyciom izraelickich organów religijnych i przyznają państwu prawo nadzoru.

Izba poselska na wczorajszem posiedzeniu udzieliła konstytucyjnego przyzwolenia traktatowi handlowemu z Niemcami z 23 maja 1881.

Projekt rządowy do ustawy o podatku od spirytusu oraz projekt zmian w opodatkowaniu piwa zostały oddane komisyi, złożonej z 36 członków. W skład tej komisyi weszli następujący posłowie: Kleist, Meznik, Nadherny, Leopold Pollak, Salásek, hr. Wratislaw, Fiszera, Malfatti, Abrahamowicz, Alfons Czajkowski, hr. Gołuchowski, Jaworski, Rosenstock, Rutowski, Struszkiewicz, Mandyczewski, Styrcea, Rapp, hr. Pozza, Suklje, Kowalski, Neumayer, Rogl, Zailinger, Menger, Pichler, Richter, Steinwender, Auspitz, Beer, Habermann, Mauthner, Plener, Popper, Schaup, Spens.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Izby poselskiej, z powodu braku miejsca umieścimy w następnym numerze.

Następne posiedzenie ma się odbyć d. 16 bm. Przyjdzie na nie pod obrady projekt do ustawy ograniczającej prawo stowarzyszeń młodzieży akademickiej.

O wrażeniu, jakie miało objawić się w Warszawie po ogłoszeniu osnowy traktatu, piszą do *Schlesisc e Ztg* pod datą 7 lutego co następuje:

„Wrażenie, jakie wywołał w polskich kołach i prasie ogłoszony traktat niemiecko-austryacki charakteryzuje się jako przygnębiające. Liczono się wprawdzie na przypadek wojny z przymierzem niemiecko-austryackiem, ale nie wierzono, że jest na tak trwałej postawie ugruntowanem, a miano wiele nie wiedziano dokładnie, na jaki czas przymierze jest zawartem. Stąd żywiono w tutejszych polskich kołach nadzieję(?), że Polacy przy sprzyjających okolicznościach potrafią pojednać Rosyę z Austryą i wszystkich razem przeciwko Prusom podburzyć, którym odebranoby Poznań, Prusy i Śląsk. Defensywnemu charakterowi traktatu polska prasa nie przypisuje żadnego znaczenia; nie ma bowiem nic łatwiejszego, jak przyjąć na siebie rolę zaczepionego. Ogłoszenie traktatu w teraźniejszej chwili przedstawia się z polskiej strony jako prowokacya Rosyi. Szczuje się więc znów gorliwie i spodziewa, że Rosya nie omieszka użyć przeciwko lidze zaradczych środków. O rozbrojeniu Rosyi tem mniej teraz można myśleć; tylko powszechne rozbrojenie wszystkich mocarstw mogłoby jeszcze wojnę zażegnać. Wojna jest tedy nieuniknioną. Tak argumentują Polacy, ale się mogą znów jeszcze raz przerachować. Nie mniejsze wrażenie jak w polskich sprawiło ogłoszenie traktatu w tutejszych finansowych kołach, zwłaszcza gdy berlińska giełda odpowiedziała na to ogłoszenie nową znaczną zniżką rosyjskich papierów. Warszawska giełda eskontowała nawet w swej panice dalsze obniżki. Szczęście, że od dłuższego czasu spekulacyjne żywioły wstrzymują się od interesów giełdowych, inaczej przy niesłychanie niskim kursie 173 marek za 100 rs. przyszłoby było z pewnością do katastrofy“.

Opis tego wrażenia i sąd o niem zabarwiony jest silną niechęcią korespondenta nie tylko do Rosyi, ale i do Polaków. Mimo to zasługuje na zanotowanie.

W parlamencie niemieckim idzie wszystko gładko, jak po mydle. Po przyjęciu ustawy wojskowej bez rozprawy w trzeciem czytaniu, przez co Niemcy powiększą swoje siły zbrojne o 700.000 ludzi, uchwalono również bez rozprawy i bez zmiany w drugiem czytaniu ustawę o pożyczce na cele wojskowe. Przeciw temu głosowali tylko trzej socyaliści.

Ciężary, nałożone na Niemcy w tych ustawach, są ewentualnie nie równie większe, niż były te, które nałożono uchwałami przed rokiem, wśród długich rozpraw i silnej opozycyi, a przecież teraz, chociaż skład parlamentu jest ten sam, przechodzą ustawy bez opozycyi, a nawet bez rozprawy. Jest to symptomat wielce interesujący i ważny.

Okres parlamentarny, który dotąd wynosił lat trzy, został d. 9 b. m. przedłużony na lat pięć. Ustawa dotycząca przeszła już w trzeciem czytaniu. Przeciw niej głosowali posłowie ze stronnictwa centrum i wolnomyślnego, oraz Polacy i Duńczycy. Skutkiem tego parlament w składzie obecnym, popierający bezwarunkowo politykę rządu, będzie miał może jeszcze nieraz sposobność okazać rządowi swoją dotychczasową życzliwość.

Operacya tchawicy cesarzewicza w San Remo powiodła się szczęśliwie. W ostatniej chwili pokazało się, że dłużej operacyi zwlekać nie można, nie chcąc narazić chorego na zaduszenie; wykonano ją zatem nie czekając przyjazdu dra Bergmana, który z marszałkiem dworu hr. Radolińskim po audyencyi u cesarza dopiero d. 9 wieczór wyjechał z Berlina. Operacyę odbyto tegoż dnia o godz. 4 m. 50. Stan cesarzewicza był po operacyi zadowalniający; mimo to co do dalszych skutków i trwałego wyzdrowienia są powątpiewania.

Parlament angielski został otwarty dn. 9 bm. mową tronową. Z niej dowiedziano się, że królowa odbiera bez przerwy od wszystkich mocarstw serdeczne zapewnienia uczuć przyjaznych oraz gorących życzeń, aby pokój powszechny dał się utrzymać.

W dalszym toku mowa wypowiada nadzieję, że skutkiem wytyczenia granicy afgańskiej usunięto przyczynę nieporozumień z Rosyą o posiadłości w Azyi. Aby zapobiedz rozlewowi krwi, królowa wysłała poselstwo do negusa abisyńskiego, aby go skłonić do zaprzestania wojny z Włochami. Usiłowania były próżne. Dalej nadmienia mowa o zawarciu z Francyą konwencyi o kanał Suezki i ugody o Hebrydy. Konferencya londyńska delegatów, wysłanych przez państwa interesowane, w sprawie premii wywozowej od cukru, nie doprowadziła jeszcze do celu pożądanego, ale przybliżyła chwilę odpowiedniego załatwienia tej kwestyi.

O sprawach wewnętrznych wyraża się mowa, że widoki handlowe są lepsze, niż od lat wielu, atoli stan rolnictwa wcale się nie polepszył. — Zbrodnie agrarne w Irlandyi są mniej liczne. Zaproponowano środki dla powiększenia liczby samoistnych właścicieli ziemi między farmerami irlandzkimi.

To streszczenie mowy. Najcharakterystyczniejszem w niej jest to że pomija zupełnie sprawę bułgarską i nie wspomina nic o powszechnej sytuacyi w Europie.

Zwyczajem dawnym na tę mowę tronową pojawiły się zaraz projekty do adresów tak w Izbie lordów, jak w Izbie gmin, zaczęła się też bezzwłocznie rozprawa.

W Izbie lordów margrabia Salisbury odpowiadając na wywody lorda Granville rzekł: Kongres berliński, jak większa część podobnych, dobiegł do swego kresu tylko przez kompromis. Zręczność ks. Bismarka przyczyniła się może wiele do tego, by Anglię skłonić do przyjęcia tego kompromisu. — Jeżeli ks. Bismark rzekł, że ewentualne wypadki w Turcyi i na granicach tureckich tylko z lekka obchodziłyby Niemcy, a że wszelka uwaga skierowana jest do wypadków, które się wydarzyć mogą na granicach Niemiec i Austro-Węgier, to w tej mierze Niemcy różnią się od innych mocarstw, od Austro-Węgier, Turcyi, Włoch, Francyi i Anglii. Anglia ma inną pozycyę jak Niemcy. Anglia ma tradycye a nie ma zamiaru wyrzekać się ich. Trwa ona stale w obronie interesów, których od trzech albo czterech generacyj ciągle broniła w południowo wschodniej Europie. Mimo to mowca podziela wiarę ks Bismarka, iż pokój da się utrzymać. W południowo-wschodniej Europie mogłoby powstać niebezpieczeństwo dla interesów Anglii tylko wtedy, gdyby Rosya przystąpiła do akcyi awanturniczej lub nielegalnej. Lecz Anglia ma zwięzłe i zupełnie stanowcze zapewnienia, iż Rosya nie zamierza żadnego kroku nielegalnego. Takie zapewniające słowo, jak to absolutnie stwierdzono — wyrzekł car Aleksander podczas układów w sprawie afgańskiej. Dlatego mowca wraz z Bismarkiem sądzi, iż zaręczeniom cara Aleksandra należy przyznać bardzo wielką wagę, a więc mieć silne przekonanie, iż car uczyni wszystko, co jest możliwem, aby pokój utrzymać.

Francuski minister wojny postawił wniosek w wojennej komisyi Izby poselskiej o zamianowanie pięciu inspektorów generalnych, którzyby mieli pod swoim dozorem poszczególne korpusy armii, które w razie mobilizacyi byłyby im powierzone. Minister wojny motywuje swój wniosek tem że przyszli dowódcy armii weszliby w ten sposób w bliższy stosunek ze swemi korpusami.

W Paryżu krążą pogłoski o rokowaniach, mających doprowadzić do natychmiastowego zawarcia sojuszu pomiędzy Francyą i Rosyą. Wobec tego ciekawie chwytają tu wszelkie wiadomości z Rosyi. Według prywatnych wiadomości z Petersburga, utrzymują w Paryżu, że umiarkowanie urzędowej prasy rosyjskiej jest w pewnej sprzeczności z zapatrywaniem kierowników polityki rosyjskiej. Na tych ostatnich mowa Bismarka podobno wcale nie podziałała zadowalniająco, albowiem nie daje ona żadnego możliwego rozwiązania. Bismark przyobiecał poprzeć dyplomatyczną akcyę Rosyi u sułtana, ale przecież wie on dobrze, że tą drogą Rosya do niczego dojść nie może, chyba do nowych upokorzeń.

Z Belgradu donoszą: Minister spraw wewnętrznych Milosavlevics rozesłał okólnik do wszystkich prefektów względem zarządzenia prawyborów po wsiach w ostatnich dniach lutego, aby wyszłym z wyboru prawyborcom pozostawić czas do porozumienia się co do bezpośrednich wyborów do skupczyny. Okólnikiem tym wezwał również minister szefów okręgów administracyjnych, aby pojawiali się na miejscu wyborczem tylko na wyraźne żądanie prezesa komisyi wyborczej a na tok wyborów wcale nie wpływali.

Kronika.

Kraków, 11 lutego.

W grobach królewskich na Wawelu jutro w niedzielę o godz. 10 odprawione zostaną dwie msze za spokój dusz Stanisława Augusta, jako w rocznicę dnia śmierci i Tadeusza Kościuszki, jako w rocznicę dnia urodzin.

Zakopane na odbytej onegdaj w Nowym Sączu licytacyi *in plus* zakupił obywatel tamtejszy i właściciel fabryki papy papierowej p. Jakób Goldfinger. Do licytacyi stanął nabywca, a oprócz niego jeden jeszcze izraelita i mecenas dr. Retinger z Krakowa. Suma, którą zapłacił p. Goldfinger za uroczy ten zakątek Tatr, wynosi 380.224 złr. Niedawno jeszcze zanotowaliśmy opinię wyrażoną na walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa tatrzańskiego, iż nie może być obawy o sprzedanie Zakopanego na pierwszym terminie licytacyjnym, tymczasem rzeczywistość zadała kłam optymistycznym poglądom. W sprawie tej obszerniejsze uwagi w tych dniach zamieścimy.

Co się dzieje w magistracie? Znów mamy obowiązek zanotowania niesłusznej pretensyi magistratu o wyegzekwowanie podatku, który już został opłacony. Sekwestrator miejski doręczył temi dniami woźnemu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Franciszkowi Radwankowi nakaz zapłacenia kwoty 1 złr. 10 ct. (tytułem taksy wojskowej) pod rygorem egzekucyi, — gdy tymczasem opodatkowany kwotę tę zapłacił, jak utrzymuje, raz w roku 1883, drugi raz zaś w roku 1887 18 sierpnia, na co posiada kwit za Nr 1236 podpisany przez sekwestratora miejskiego p. Korbela. Nakaz ponowny zapłacenia uiszczonej już kwoty wydany został 8 b. m.

W krótkim stosunkowo czasie zawiele musimy notować podobnych faktów w najwyższym stopniu podkopujących powagę władz miejskich. Doszło do tego, iż ktokolwiek z mieszkańców był tak nieoględnym, iż kwitu za opłacony podatek nie schował, ufając, iż władza nie może po raz drugi i trzeci żądać tego co raz odebrała, — obecnie z obawą oczekuje, iż i na niego przyjdzie kolej ponownego płacenia, a jeśli kwitu nie odszuka, nic go od tej przykrości nie uchroni.

W imieniu tych niesłusznie nachodzonych, oraz wszystkich pełnych usprawiedliwionych obaw mieszkańców, odwołujemy się do prezydenta p. Szlachtowskiego, aby zechciał położyć kres podobnym nadużyciom, czy niedołęstwu urzędów i fukcyonaryuszy magistratu.

W sprawie wyboru do Izby handlowo-przemysłowej toczą się narady nad zawiązaniem komitetu dla pokierowania wyborami. Najgłówniejszą rzeczą na razie jest to, aby wyborcy nie odstępowali nikomu swoich kart wyborczych, dopóki nie będą jawnie postawieni kandydaci.

Poseł dr Weigel otrzymał jako wyraz wdzięczności od Węgrów, którzy podczas trwania wystawy krajowej dwukrotnie nas odwiedzali, dyplom na członka honorowego Izby handlowej w Miskolczu i pięknie wykonany adres pamiątkowy z wyrażeniem gorącej wdzięczności za opiekę i gościnność, jakiej na każdym kroku doświadczali.

Nadużycia przy poborze do wojska. Niejednokrotnie już donosiliśmy o toczącem się w Krakowie śledztwie w sprawie nadużyć przy poborze do wojska. Obecnie sprawa ta według wiadomości dzienników w nową wchodzi fazę. Tymczasowy kierownik ministerstwa wojny, felmarszałek porucznik Merkel wystosował pismo do ministerstwa sprawiedliwości, domagając się wykończenia śledztwa uwięzionych w sprawie Guttmana Stroupfnera i wspólników, pozostających od 10 miesięcy w areszcie śledczym w Krakowie w głośnej sprawie pobierania łapówek przy assenterunku. Sprawą tą, o ile ona dotyczy urzędników politycznych, lekarzy i t. d., zajmuje się żywo dyrektor policyi krakowskiej p. Englisch, zdając sprawę o wszystkiem namiestnikowi. Sprawa ta jest rozgałęzioną na całą Galicyę. Ostateczne ukończenie śledztwa ma podobno nastąpić w połowie marca przed nowym poborem do wojska i zadziwić ma swym ogromem i dokładnością najszerszy ogół publiczności.

W Muzeum techniczno-przemysłowem w niedzielę dnia 12 lutego zostanie na parę dni otwartą Wystawa przedmiotów pochodzących z Jawy, a po części z Sumatry, których hojnym ofiarodawcą jest dr. Jarosław Waszak, lekarz w służbie hollenderskiej na wyspie Jawie, rodem z Ukrainy, a przed 6 laty słuchacz wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zapowiadając w swoim liście, że to jest dopiero zadatek jego dobrych chęci dla Muzeum, dla którego zawsze był z wielką życzliwością, szanowny ofiarodawca wybrał do swej pierwszej przesyłki przedmioty wielce pouczające pod względem etnograficznym i domowego miejscowego przemysłu. Widzimy więc tu modele domów ze ścianami z matów plecionych, lektykę, w której przenoszą pannę młodą do domu mężowskiego, warsztat tkacki malajski, broń, apteczkę domową z okazami używanych leków, bożki jawańskie, bardzo rzadką księgę świętą na korze z drzewa z bardzo ciekawemi i oryginalnemi kolorowanemi illustracyami, list na bambusie po batacku, całe okazy wzorzystych tkanin, model pługa i inne narzędzia rolnicze i do domowego użytku, łyżki z kokosowego orzecha, plecionki, kosze i t. p. Wraz z powyższemi okazami wystawione są dary otrzymane prawie jednocześnie przez naszych rodaków, którzy zmuszeni okolicznościami do szukania chleba w dalekich obcych krajach, nie zapominają jednakże o swej macierzy i co mogą skrzętnie zbierają dla rodzinnych zbiorów, a mianowicie: Od p. Edmunda Fischera b. właściciela apteki na wyspach Filipińskich, broń rozbójnicza malajska, łuk i ozdobne zatrute strzały krajowców instrumenta muzyczne chińskie i różne inne przedmioty pochodzenia chińskiego i japońskiego, używane i kupione na wyspach Filipińskich, Malajskich i t. d. Od dra Gumplowicza, krakowianina, lekarza na wyspach Moluckich zbiór 160 sztuk muszli, zwierzokrzewów, ptak rajski i kilka przedmiotów wyrobów miejcowych z wysp małych Sunda (Timor, Letti) i Serat i t. p. Od dra Władysława Jabłonowskiego lekarza ze Skudaru okazy haftu albańskiego, piękny zbiór fotografij strojów albańskich i kilka innych przedmiotów.

Z Uniwersytetu: P. Antoni Adolf Filimowski, asystent przy katedrze anatomii opisowej, rodem z Huciska w Galicyi i p. Władysław Ludwik Podczaski, rodem z Nowej wsi w Królestwie Polskiem otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopnie doktorów pierwszy wszech nauk lekarskich, drugi praw.

Z Czytelni młodzieży handlowej. Z powodów od Wydziału niezależnych, wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania 1863 r., odłożony został z 15 lutego na 16, o tej samej godzinie.

Festyn na lodzie urządza jutro Tow. łyżwiarzy na zajmowanych przez siebie stawach obok ogrodu botanicznego. Festyn ten będzie dziennym i trwać będzie od godz. 2 do 5 popołudniu. Przygrywać mają dwie orkiestry wojskowe — nadto p. Mądrzykowski urządzi ognie dzienne. Stawy będą udekorowane.

Obowiązki gospodyń na pikniku artystów sceny krakowskiej, mającym się odbyć jutro w sali hotelu drezdeńskiego, przyjęły panie Bałucka, Gliksonowa, Hoffmanowa i Wolska. Oprócz artystów i artystek, którzy w całym licznym w tym roku komplecie wziąć mają udział w zabawie, zaproszono również grono osób ze świata literackiego i artystycznego.

Taksa dla fryzyerów. Jeden z prenumeratorów naszych z prowincyi pisze nam, iż byłoby bardzo pożądanem, aby pp. fryzyerzy w zakładach swoich wywiesili w widocznem miejscu taksy za strzyżenie włosów, fryzowanie, ogolenie itp. Nikt nie żąda, aby taksy te były jednolite, lecz aby gość mógł wiedzieć, ile jest winien za dokonaną czynność. Trafia się bowiem, a właśnie piszący w jednym z tutejszych zakładów doznał tego, — iż nie wiedząc ile ma zapłacić, narażony został na przykre zajście, które zniesławia zakład i właściciela, gburowato a bez słuszności postępującego z gościem, nieznającym taksy wynagrodzenia, na „obyczaju“ jakoby się opierającego. W własnym interesie materyalnym pp. fryzyerów leży, aby taksy takie zostały wywieszone, jak się to we wszystkich większych miastach praktykuje, a trzeba zaznaczyć, iż i moralnie lepiej wyszłoby na tem, co innego jest bowiem zapłacenie tego, co się istotnie należy, a co innego płacenie jak z łaski, ile się komu podoba, — byleby nie zamało. Dotychczasowe opłaty nieunormowane, podobnemi są do tak zwanych „napiwnych“, — a sądzimy, że ubliżającem to jest nawet dla godności zasługującego na szacunek stowarzyszenia fryzyerów.

Z kolei Transwersalnej. W nocy z 9 na 10 bm. na linii kolei Transwersalnej między Makowem a Suchą przy pociągu towarowym pękło koło u jednego wozu. Prowadzący pociąg nie spostrzegli wypadku i dojechali do stacyi Sucha, a wskutek tego 8 wagonów zostało uszkodzonych, oraz na przestrzeni 5 kilometrów poniszczone zostały śruby szyn i same szyny. Z tego powodu podróżni, jadący nocnym pociągiem ze Zwardonia i Krakowa do Nowego Sącza, musieli nocować w Suchy, a pociąg odejść mógł dopiero w południe. Z ludzi nikt nie doznał uszkodzenia a urzędnicy kolejowi uprzejmie zajęli się przygotowaniem noclegów dla podróżnych, oraz energicznem uprzątnięciem przeszkody.

Z kolei Karola Ludwika donoszą, że z dniem 11 b. m. ruch wszelkich pociągów na linii Jarosławsko-Sokalskiej otwartym zostanie. Od tego dnia odbywać się więc będzie ruch wszelkich pociągów

według rozkładu jazdy na wszystkich liniach tejże kolei z wyjątkiem przestrzeni między Jarosławiem i Rzeszowem, na której ruch towarowych pociągów i nadal pozostaje wstrzymany. Ze względu jednak na okoliczność, że wzdłuż wszystkich linii tejże kolei nagromadziły się tak wielkie masy śniegu, iż nawet przy krótko trwającej burzy ponowne przeszkody w ruchu powstać mogą, zarząd kolejowy nie może przyjąć gwarancyi, czy podróżni nie będą na przerwy narażeni, lub czy do połączenia z pociągami z sąsiednich kolei na czas zdążą.

W Podgórzu daje przedstawienia trupa teatralna p. Baczyńskiego, grywająca oprócz sztuk polskich także i ruskie utwory dramatyczne oraz opery narodowe. Towarzystwo z dwudziestu kilku osób rozgościło się w sali miejskiej a na widowiska dość licznie uczęszcza publiczność. Gdyby przedstawienia te dawane były w dniach, w których nie grywa teatr krakowski, może i tutejsza publiczność podążyłaby do Podgórza.

Lwów, 9 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto do wiadomości dalsze wydzierżawienie akcyzy rządowej do r. 1890 za czynszem 342.000 złr., a zarazem uchwalono zmiany w organizacyi służby dochodów niestałych, co podwyższy wydatki o 2150 złr. Rodzina ś. p. Longchampsa podziękowała reprezentacyi za uchwałę poniesienia kosztów pogrzebu ś. p. Bogusława, jako za objaw czci dla zmarłego, ofiary jednak przyjąć nie może.

Zaspy śnieżne dotychczas przeszkadzają regularnemu ruchowi pociągów na wszystkich liniach — pociągi zaś krakowskie spóźniają się znacznie.

Niepewna sytuacya polityczna dotkliwie daje się czuć kupcom naszym, a w pierwszym rzędzie korzennym, którym zagraniczni hurtownicy, a przedewszystkiem cukrownie odmawiają kredytu, albo dozwalają najwyżej na 14 dniową zwłokę, motywując wyraźnie swą odmowę, że obawiają się *moratorium*.

W gremium tutejszego Towarzystwa aptekarskiego panuje ogromne rozgoryczenie z powodu nadania koncesyi na trzecią aptekę w Kołomyi J. Nowickiemu, aptekarzowi z Peczyniżyna, przez starostę kołomyjskiego. Ponieważ przy każdej takiej obsadzie w myśl nowej ustawy dla Galicyi, gremium przedkłada propozycyę kandydatów i w tym wypadku przedłożyło listę z 12, na której wcale nie było p. Nowickiego, gdyż kandydaturę jego odrzucono — wybór więc p. starosty kołomyjskiego uważają jako zupełne ignorowanie gremium i podeptanie jego praw. Wskutek tego naturalnie posypią się rekursa do namiestnictwa, a nie można wątpić, że naczelna władza krajowa nie zatwierdzi wyboru p. starosty, gdyż ten nie zgadzałby się z dekretem nadwornym z 30 listopada 1808 r., ani z ustawą gremialną.

Dembica, 9 lutego. (Koresp. *N. Reformy*) Dnia 9 bm. odbyło się w kościele parafialnym w Dembicy za inicyatywą wiceburmistrza p. Wyleżyńskiego żałobne nabożeństwo za poległych w r 1863 obrońców ojczyzny. Nabożeństwo odprawił ks. kan. Wolski w asyście miejscowych kapłanów, zaś ks. proboszcz Dudzik wygłosił odpowiednio do uroczystości zastosowane prawdziwie rozrzewniające kazanie. Katafalk był gustownie przystrojony zielenią, oraz ozdobiony białym orłem, chorągiewkami barwy narodowej i stosownemi napisami. Licznie zebrana publiczność, przeważnie inteligencya miejscowa i okoliczna, oraz mieszczanie uczestniczyli w nabożeństwie.

Kęty, 9 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Staraniem Czytelni mieszczańskiej odbyła się z końcem zeszłego miesiąca zabawa z tańcami na dochód miejscowej ubogiej dziatwy szkolnej. Po odtrąceniu dość znacznych wydatków, okazał się czysty dochód w kwocie 43 złr. 38 ct., za którą to sumę zaopatrzono w najniezbędniejszą odzież 17 uczniów i 12 uczennic. Panie, które raczyły całkiem bezinteresownie zająć się uszyciem sukienek i koszul, raczą przyjąć w imieniu biednej dziatwy szkolnej stokrotne „Bóg zapłać“.

Przeniesienia. Rada szkolna krajowa przeniosła nauczycieli rzeczywistych lwowskich szkół ludowych męskich: Władysława Kropińskiego ze szkoły im. Czackiego do szkoły im. Konarskiego; Zygmunta Łuszczyńskiego ze szkoły im. świętego Marcina do szkoły im. Elżbiety; Bronisława Chmurowicza, ze szkoły im. Czackiego do szkoły im. św. Maryi Magdaleny; Edmunda Gergowicza, ze szkoły im. Konarskiego do szkoły im Elżbiety; zamianowała rzeczywistego nauczyciela tymczasowego kierownika szkoły męskiej im. Elżbiety, Filipa Jakóba Boreckiego, rzeczywistym nauczycielem kierującym tejże szkoły; Emiliana Jana Topolnickiego, rzeczywistego nauczyciela szkoły im. Piramowicza rzeczywistym nauczycielem szkoły im. Elżbiety; Władysława Hampla, rzeczywistego nauczyciela szkoły im. św. Maryi Magdaleny, rzeczywistym nauczycielem szkoły im. Czackiego; dotychczasowych nauczycieli młodszych: Hieronima Hoffmana, rzeczywistym nauczycielem szkoły im św. Anny; Franciszka Warzynicę, rzeczywistym nauczycielem szkoły im. Piramowicza; Michała Bronisława Sokalskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły im. Konarskiego; Henryka Zagórskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły im. Czackiego; Ludwika Fornelskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły im. Czackiego; Józefa Maryana Klemensa Tańczakowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły im. św. Marcina.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistę skarbowego, Józefa Czarneka, inspektorem podatkowym w IX klasie rangi, a koncepistowego praktykanta skarbowego, Szymona Kulczyckiego, koncepistą skarbowym w X klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Zygmunta Brudysa, w Podegrodziu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Podegrodziu.

Składki Dla p. Winterowej, wdowy z 9 dzieci, złożono łaskawie: po 1 złr. W. Dębicki, Kazio Ostrowski, Staś i Władzio, Ela K., p. Jankowska, NN., p. Stefania Koziorowska; po 1·50 złr. pp. Maciej Trzeciak, H. R; po 2 złr. NN., NN., B. C. L. K. z Gorlic, Kosińska, A. Godek z Hruschau, rejent Hausz, pui Maurizio; po 3 złr. J. G. T. B. Światowid ze Smoczych Skałek, ks S. B. z Przemyśla; po 4 złr. NN., Z. Ł.; po 5 złr. Justyna Preisendanz, prezes Milieski, J. K. Kirchmayer, hrabina Ida Lasocka, Z. z R. Antoni Fibich, hrabina St. Tarnowska, Konst. Piniński; 6 złr. z zakładu wychowawczego p. Górskiej; po 10 złr. Bolesław Bzowski, Chwalibogowie, NN., Jadwiga Straszewska, Eug. Stojowscy; 15 złr. Sygurd Wiśniewski z Kołomyi; 16 złr. księżna Jadwiga Sapieżyna; przez Administracyę *N. Reformy* 29 złr., przez Administracyę *Czasu* 72 złr. Razem 278 złr.

Ofiarnością, przynoszącą w dom smutku i niedoli wdowie z 9 dzieci, osłodę i zapewnienie bytu (albowiem zaraz sobie mały kramik założyła), raczyli łaskawi rodacy na nowo udowodnić ofiarność polską, chlubą okrywającą nasz naród. W imieniu wdowy, jej dzieci i od siebie za łaskawe, tak hojne, zadośćuczynienie prośbie mojej najserdeczniejsze składam podziękowanie, wyrazy najgłębszej wdzięczności i stokrotne Bóg zapłać. *Ksawery Konopka.*

Podziękowanie. Wp. Wiktor Klobassa-Zręcki właściciel Zręcina i kopalni nafty w Bóbrce, ofiarował na ogrodzenie ogrodu przy szkole w Bóbrce 50 złr. Za dar tak znaczny, jakoteż za wygodę, jaką przez to sprawił nauczycielowi, składa tenże najszczersze podziękowanie. *Bolesław Stańkowski*, nauczyciel.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 12 lutego po południu: „Stary piechór i syn jego huzar“, komedya ze śpiewami w 4 aktach z węgierskiego Józefa Szigetti, muzyka Ignacego Boquara.

Wieczorem: „Dwie sieroty“, dramat w 5 aktach z francuskiego pp A. D'Ennery i Cormon.

We wtorek 14 lutego: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 16 lutego: Czwarte czwartkowe przedstawienie: „Fromont junior i Risler senior“, komedya w 5 aktach z francuskiego pp. Alfonsa Daudet i Adolfa Belot.

W sobotę 18 lutego: Na dochód Apollona Lubicza: Po raz pierwszy: „Cudze dzieci“, komedya w 3 aktach St. hr. Rzewuskiego i po raz pierwszy: „O Józię“, komedya w 1 akcie M. Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** „Turysta“. Na letni sezon b. r. wyjdzie w Tarnowie p. t. „Turysta“ przewodnik dla podróżnujących, który zawierać będzie: dokładne rozkłady jazdy na kolejach żelaznych, niezbędne informacye dla podróżujących i przewodnik po znaczniejszych miastach i t. d. wreszcie ogłoszenia. „Turysta“ ukazywać się będzie na widok publiczny w pewnych do potrzeby zastósowanych odstępach czasu a sprzedawanym będzie na wszystkich stacyach, w hotelach i lokalach publicznych w kraju i za granicą. Ze względu na ciągle rozwijające się sieci komunikacyjne, wzrastający ruch osobowy i spedycyjny, podręcznik ten okazuje się niezbędnym. To też wydawnictwo to niewątpliwie szerokie znajdzie poparcie.

Dział ekonomiczny.

XXIII Walne zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa gosp. galic., na które powołani są w myśl § 17 statutu nietylko delegaci obieralni, ale i prezesowie oddziałów, jako delegaci z urzędu, odbędzie się dnia 2 i następnych marca br. we Lwowie.

Program tegoż zgromadzenia jest następujący:

A) Sprawy do decyzyi delegatów należące:

1) Sprawozdanie z czynności komitetu za r. 1887. 2) Sprawozdanie z czynności Oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszów za tenże rok 1887. 3) Sprawozdanie komisyi rachunkowej: a) co do zamknięcia rachunków za r. 1887; b) co do budżetu na rok 1888. 4) Wybór czterech członków komitetu na lat 4, w miejsce ustępujących z turnusu: pp. Władysława Czajkowskiego, Włodzimierza Gniewosza, Seweryna Henzla i Leonotyusza Wybranowskiego, tudzież jednego na lat trzy, tj. do r. 1891, w miejsce zmarłego ś. p. Zygmunta Bojarskiego. 5) Wybór komisyi rachunkowej na rok przyszły.

B) Sprawy do decyzyi ogółu członków należące:

1) Sprawa gorzelniana. 2) Sprawa mleczarstwa. 3) Sprawozdanie z uchwał sejmowych w sprawach gospodarskich. 4) O stosunkach tabularnej własności w Galicyi. 5) Sprawa dostaw dla armii. 6) Wnioski Oddziałów — a to: a) wniosek Oddz. stanisławowskiego w sprawie utworzenia funduszu ochrony lasów; b) wniosek Oddz. rohatyńskiego w sprawie zaprowadzenia w kraju stałej instytucyi leśników powiatowych; c) wniosek Oddz. stanisławowskiego w sprawie przeniesienia większej części świąt obu obrządków na niedzielę — podobnież jak to ma miejsce w Belgii i Szwajcaryi; d) wniosek Oddz. jarosławskiego w sprawie utworzenia Rady ekonomicznej; e) wniosek Oddziałów podolskiego i stanisławowskiego w sprawie Towarzystwa ochrony własności ziemskiej; f) wniosek Oddz. sanockiego w sprawie zaniechania na przyszłość urządzenia targów zbożowych

Wszelkie wnioski Oddziałów będą przedmiotem obrad na poufnem Zgromadzeniu, — poczem dopiero wniesione zostaną na Radę ogólną.

Podczas posiedzeń Rady ogólnej odbędzie się też posiedzenie sekcyi chmielowej w lokalnościach Tow. gosp., tudzież wystawa nasion, od 2—5 marca we Lwowie.

Okólnik niniejszy raczą szan. Rady Oddziałów udzielić do wiadomości pp. delegatów jakoteż członków wszystkich, a zwracając ich uwagę, że w Zgromadzeniach Rady ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa, a to w sprawach wyliczonych pod A) z głosem doradczym, zaś w sprawach wyliczonych pod B) z głosem stanowczym — zachęcić ich do jak najliczniejszego udziału.

Żywienie więźniów w domu karnym w Stanisławowie. *Wiener Zeitung* pisze: Z dniem 1 stycznia 1887 roku, zaprowadzono przy sądzie obwodowym w Stanisławowie żywienie więźniów we własnym zarządzie, a obecnie mamy przed sobą wykaz kosztów żywienia po koniec roku 1887. Pokazuje się z niego, iż rezultat z tego przedsiębiorstwa był pod każdym względem dobry. Pomimo niepomyślnych okoliczności, zaoszczędzono 1539 złr., gdy bowiem w dawniejszym stosunku prywatnego przedsiębiorstwa wydawano przeciętnie 7.522 złr. obecnie wydano mniej o 1 539 złr. Przytem używano w ogóle lepszego materyału, a w szczególności dostarczano więźniom zdrowszego chleba. Z zaoszczędzonej sumy wypłacono dyurniście rachunkowemu 438 złr, dalej wydano 80 złr. na wikt dla zatrudnionego w kuchni dozorcy więziennego, a 61 złr. tytułem dodatku dla kucharzy. Pozostało tedy po odciągnięciu tych kwot, wynoszących razem 579 złr., czystego zysku 960 złr.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 10 lutego.

Płacono za 100 kilogr. netto:

	od	do
Pszenica	7·50	7·65
Żyto	5·40	5·70
Jęczmień	5·50	6·—
Owies	—·—	5·25
Groch	—·—	10·50
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·80	1·90
Siano	—·—	2·80
Słoma	—·—	2·20
Jaja (za kopę)	1·80	1·90
Masło (za garniec)	4·50	5·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „	—·—	45·—
Koniczyna na paszę	—·—	3·20

Targ cieląt i owiec. Wiedeń, dnia 9 lutego. Na dzisiejszy targ dostawiono 3510 sztuk cieląt, 2531 sztuk świń żywych, 1547 sztuk świń zabitych 328 sztuk owiec zabitych i 1147 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta zabite po 48 do 56 ct., za wyborowe po 65 ct, za świnie zabite ciężkie po 42 do 56 ct.; za zabite owce po 25 do 40 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 5 do 11 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 11 lutego

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	739,7 mm	737,7 mm	735,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,8	—7°,0	—2°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	Z 1	Z 1	PA 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	79%	92%	79%
Stan nieba 0=pog.; 10 znp. pochm.	10	10	10

Uwagi: Odwilż.

Telegramy „Nowej Reformy“;

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 11 lutego. Dzisiejsza *N. fr. Presse* ogłasza osnowę traktatu, zawartego między Niemcami i Włochami, oraz między Austro-Węgrami a Włochami. Celem traktatu jest zapewnienie pokoju.

Kontrahenci (zapewne Niemcy i Włochy) zobowiązują się popierać się wzajemnie wszystkiemi siłami w razie, gdyby Francya jednego z nich zaczepiła. Klauzula tego traktatu, podpisana także przez Austro-Węgry, kładzie na wszystkich trzech kontrahentów obowiązek w razie, gdyby albo Francya z Rosyą uderzyły na Niemcy i Austryę, albo tylko na Niemcy, użyć wspólnie wszystkich sił zbrojnych.

W osobnym traktacie między Austryą a Włochami zobowiązują się te mocarstwa wzajemnie w razie wojny włosko francuskiej lub austryacko-rosyjskiej zachować neutralność życzliwą. Austro-Węgry zobowiązują się prowadzić politykę wschodnią w porozumieniu z Włochami — dla obrony wspólnych interesów na morzu Śródziemnem.

Wiedeń, 11 lutego. Nie Koło polskie lecz komisya, wybrana przez Koło do sprawy podatku od spirytusu, postanowiła głosować w komisyi izbowej za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej nad wnioskiem rządowym. Pierwotnie był zamiar głosować w komisyi przeciw temu

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Berlin, 11 lutego. Komisya parlamentarna do ustawy przeciw socyalistom odrzuciła poprawki rządowe oraz łagodzące poprawki p. Windthorsta i postanowiła zaproponować przedłużenie dotychczasowej ustawy na dwa lata.

Parlament uchwalił w trzeciem czytaniu bez rozprawy ustawę o pożyczce na cele wojskowe. Przeciw ustawie głosowali tylko socyaliści.

San Remo, 11 lutego. Stan cesarzewicza jest ciągle zadawalniający. Wczoraj przez cały dzień cesarzewicz nie kładł się do łóżka. Febry nie było.

Paryż, 11 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się rozprawa nad budżetem kolonialnym. Na żądanie gabinetu Izba przywróciła 263 głosami przeciw 239 kredyt w kwocie 611.000 franków, który komisya budżetowa wykreśliła. Ten kredyt przeznaczony jest dla celów misyjnych.

Na temże posiedzeniu minister handlu zaznaczył, że roboty dla przyszłorocznej wystawy powszechnej idą dobrze, że wystawa według ułożonego programu będzie otwartą dnia 5 maja 1889.

Pogłoska o starciu krwawem między chrześcianami a muzułmanami w Bejrucie doznała zaprzeczenia.

Londyn, 11 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Fergusson odpowiadając na interpelacyę, oświadczył, że rząd angielski nie zawarł żadnych umów, któreby Anglię do jakiejkolwiek „akcyi materyalnej“ zobowiązywały, a Izbie nie były wiadome.

Na to zapytał Labouchere: jaka jest różnica między akcyą, a materyalną akcyą. Fergusson odparł na to: Materyalna akcya zawiera w sobie odpowiedzialną kooperacyę wojskową.

Poseł Pyne ze stronnictwa parnellitów wczoraj w południe u wejścia do parlamentu został uwięziony za wykroczenie przeciw ustawie irlandzkiej. Uwięziony będzie odstawiony do Dublina i tam przed sąd stawiony.

Londyn, 11 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Balfour bronił gabinetu od zarzutów co do jego polityki w Irlandyi Ustawa wyjątkowa sprawiła znaczne polepszenie się stosunków, zmniejszenie się liczby zbrodni agrarnych, szczególnie w hrabstwach Kerry i Clare, gdzie ligę narodową zupełnie przytłumiono

Konstantynopol, 11 lutego. Według *Biura Reutera* mylną jest pogłoska, jaka krążyła po Konstantynopolu, jakoby Porta wydała w ręce dyplomatycznego agenta czarnogórskiego tych Czarnogórców, którzy w wyprawie pod Burgas są skompromitowani. — Agent żądał wydania tych Czarnogórców, ale turecki minister policyi odwołując się na art. 31 traktatu berlińskiego, odmówił temu żądaniu. Również nieprawdą jest, by mianowanie Kiazim beja komisarzem w Sofii miało być cofniętem.

Rzym, 11 lutego. *Ag. Stefani* oświadcza, że fałszywemi są pogłoski, jakoby postanowiono odwołać wojsko z Massawy, bo położenie Włochów w Afryce nie da się utrzymać. Tak samo mylną jest wieść o klęsce Włochów z d. 7 b. m.

Minister wojny polecił zaprzeczyć wieści rozgłoszonej, jakoby miał ponownie żądać posiłków.

Madryt, 11 lutego. Izba poselska przyjęła 261 głosami przeciw 61 adres w odpowiedź na mowę tronową. Stronnictwo republikańskie wstrzymało się od głosowania. Tylko reformiści i konserwatywni głosowali przeciw adresowi.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 lutego 1888

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	77	80
Zjednoczony dług w srebrze	79	40
Austryacka renta złota	108	40
5% austryacka renta (marcowa)	92	90
Akcye banku austro-węgierskiego	864	—
Akcye kredytowe	269	20
Londyn	126	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	04
Dukaty austryackie	5	99
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	20

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie (gmach Franciszkanów), otwarte codziennie od godziny 10 do 6. Wstęp 20 centów. W niedziele od 10 do 6 bezpłatnie.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

Kraków, dnia 11/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	108 —	109 —
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	10	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 —	103 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90 75	92 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	100 —	102 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91	93 —
5% Obligi komunalne I Emis.	[illegible] 25	100 25
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93	95
4% „ „ „ „ II Em.	89 —	90 —
4½% „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ z prem. 10%	99 75	101 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	96 25	97 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 50	99 75
4% „ likwidac. „ „ „ 100	89 —	91 —

Lwów, dnia 10/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 50	101 75
4½% „ „ „ „ 100	92 50	93 50
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	[illegible] 50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	90 50	92 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ 100	96 50	98 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100 —	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	— —	93 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 10/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	— —	94 70
4% Listy likwidacyjne „ „	100	— —	90 15
5% Listy zast. Warszawy I Em. „	100	— —	99 —
5% „ „ „ II „ „	100	— —	98 —
5% „ „ „ III „ „	100	— —	97 60
5% „ „ „ IV „ „	100	— —	97 50

Wiedeń, dnia 10/2.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

		płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr.	100	77 85	78 05
5% „ „ srebrna „ „	100	79 30	79 5
4% „ „ złota „ „	100	108 85	108 60
5% „ „ papier. nowa „	100	93 10	93 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za	100	130	131
5% „ „ 1860 „ 500 „ „	100	133 25	133 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „	100	137 —	137 70
„ „ 1864 bez % całe „	100	165 50	166 [illegible]
„ „ 1864 bez % pół „	100	165	166 50

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr.	100	99 35	96 65
5% „ papierowa „ „	100	82 75	82 85
5% Obl. wsch. kol. (Ostb.) z 1876 w zł. ab 10% esc.	100	103 25	109 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „	100	119 —	119 25
„ „ „ 50 „ „	100	118 50	119 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „	100	121 75	122 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100 50	101 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	— —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 60	104 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 25	105 —

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	115 —	116
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 10	30 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1	17 20	17 60

Listy zastawne.

		płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr.	100	— —	91 —
5% „ „ obl. komun. „	100	99 —	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „	100	100 —	101 —
5% „ „ 40-letnie „	100	96 [illegible]	97 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „	100	[illegible]	[illegible]
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „	100	102 —	102 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „	100	— —	— —
4½% „ „ „ „	100	93 —	93 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „	100	99 7	100 25
4½% Banku austro-węgiersk. „	100	101 75	102 25
4% „ „ „	100	99 60	100 —
4% Banku hip. węg. z premią „	100	103 50	104 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	95 75	96 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97 —	98 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	98 50	99 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	[illegible] —	78 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	85 —	85 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 50	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96 5	97 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 —	144
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95 50	96 —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	[illegible]	94 50

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 50	8 80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 25	177 —
Klary „ 40 „ m. k.	49 80	50 40
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	53	[illegible]
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16 70	17 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 45	11 75
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 75	20 25
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	[illegible]	34 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 25	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	[illegible] 99	[illegible] 25
5 —	Bankverein Wiener „ 100 „	[illegible] 75	83 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	268 80	269
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	271 50	272 —
25·25	Laenderbank „ 200 „	205	205 50
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	860 —	862 —
—·—	Unionbank „ 100 „	189 75	190 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	171 25	172 25
136·25	Ferdynanda Półnoen. „ 1050 „	2462	2470 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	191 —	191 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	207 50	208 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	136	136 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	177 50	178 [illegible]
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	168 50	169 50
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	213 10	213 30
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	80 50	81 75
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	344 —	346 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	6 01	6 03
20-to Frankówki „	10 04	10 06
20-to Markówki „	12 44	12 46
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „	10 37	10 39
Funty szterlingi „	12 66	12 70
Banknoty włoskie „	49 05	49 12
Ruble papierowe za 100 sztuk	108 50	108 75

Hurtownie. Drobiazgowo.

ALFRED RASSL
w Opawie
Skład Nasion
gospodarczych i lasowych,

traw. koniczyny, prawdziwej oryginalnej francuskiej lucerny, Ia amerykańskiej kukurudzy (koński ząb), buraków pastewnych, oraz **zboża do siewu**, wyborowe, najprzedniejsze i najpewniejsze **nasiona jarzyn** tak do pędzenia w inspektach jako też do uprawy w polu, **nasiona kwiatów**, z poręczeniem za świeżość, prawdziwość, dobroć i siłę kiełkowania

Sprzedaż drobna.

Skład wszelkich sztucznych nawozów, makuchów rzepakowych i lnianych, Ia Portland cementu, Ia papy dachowej, gipsu dla murarzy i rzeźbiarzy i t. p. 247 1 10

10 złr. dziennego zarobku

bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na raty w myśl U. A. XXXI z roku 1883.

Podania pod adresem 243 1 15

Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft
Adler & Cie., Buda-Pest.

Potrzebny jest kapitał
10.000 do 12.000 złr.

do ulokowania na pierwsze miejsce po banku hipotecznym na majątek ziemski w Galicyi przy miasteczku i dworcu kolei żelaznej położony.

Posiadający ów kapitał może zarazem **mieszkać z rodziną w dworze murowanym w tymże majątku.** Interesanci raczą dla bliższego porozumienia zgłosić się pisemnie do Wgo pana **adwokata Barbackiego w Nowym Sączu** lub do **F. Kasprzykiewicza, Warszawa, ulica Miodowa, Nr. 6.** 254 1 3

Hotel Narodowy
w Krakowie
jest do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski.

Wiadomość u właściciela w miejscu osobiście lub listownie. 255 1 3

C. k. nadlek. sztab. Dra Müllera

Wstrzykiwania „Miroculo"

i **pigułki** leczą bez niebezpieczeństwa i bólu **każdą wydzielinę z cewki moczowej, białe upławy w kilku dniach**, nawet **w wypadkach chronicznych** bez żadnych złych następstw. Cena Nr. I. złr. 1·60, II. w chronicznych wypadkach złr. 2·50, pocztą o 25 ct. więcej.

Osłabieni skutkiem nadużyć płciowych **samogwałtu (onanii), grzechów młodości, polucyi**, a ztąd wypływającego **osłabienia męskiego i rozdrażnienia nerwowego** uleczą się w najkrótszym czasie **„Wstrzykiwaniem Miraculo" Dra Müllera.** Cena 3 złr. 10 ct. poczta i opakowanie o 25 c. więcej. Jedyny skład **St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, Wimmergasse, 33**, dokąd proszę adresować zamówienia. 245 1 10

Skład w Krakowie w apt. Stockmara.

Wieczorne wykłady
buchalteryi
w szkole handlowej
rozpoczną się dnia 17 lutego b. r.

Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7 do 8 wieczorem. Czesne 20 złr.

Zapisy przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela **Dyrektor** szkoły codziennie od godziny 3 do 4. 231 3 3

Nauczycielka tańców

KAROLINA WITKAY

wyucza zupełnie w 24 lekcyach pod gwarancyą najmniej pojętne osoby.

Ulica św. Tomasza, I piętro.

Lekcye grane: w niedzielę, wtorek, czwartek i sobotę. 81 9 10

Na bieżący sezon karnawałowy polecam Szan. Publiczności: **bukiety balowe, weselne, bukieciki kotylionowe, garnitury do sukien balowych** wykonane gustownie według najnowszych zagranicznych wzorów. Podejmuję się dekorowania sal balowych i mieszkań prywatnych. Zamówienia tak w miejscu jak i na prowincyę uskuteczniam punktualnie i po cenach umiarkowanych.

K. Freege,
Zakład ogrodniczy, ul. Lubicz, Nr. 30.
Filia: ulica Szewska, Nr. 4.

Przyjmuje się również wszelkie układania koszyków, bukietów, garniturów do sukien **z sztucznych kwiatów.** 1 6 6

Sprzedaż kopalni.

W c. k. Sądzie krajowym odbędzie się w dniu 21 lutego 1888 r. o godz. 10 przed południem licytacya kopalni węgla w Tenczynku pod Krakowem (stacya kolei północnej Krzeszowice) wraz z wszelkiemi maszynami i przyrządami górniczemi do J. Zdanowicza należącej. Cena szacunkowa 45.890 złr. 61 ct. w. a., wadyum 4590 złr. Na terminie powyższym kopalnia za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie. 240 2 3

Akt oszacowania i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w registraturze Sądu.

Pianino

prawie nowe i **pistolety,** (Kuchenreitery) prawdziwe, **tanio do sprzedania.**

Wiadomość w sklepie p. Skalskiego w Sukiennicach. 172 2 3

Fabryka Makaronu włoskiego
i suchych wyrobów z ciasta
MATYLDY GRZYBIŃSKIEJ
we Lwowie

zawiadamia strony interesowane, że **wyłączną sprzedaż makaronów** z jej pierwszej fabryki w kraju przyjął

DOM HANDLOWY
J. Wentzl w Krakowie

gdzie dla poparcia wyrobu krajowego, premiowanego na ostatniej wystawie krakowskiej srebrnym medalem rządowym, nabywać można po cenach fabrycznych lwowskich, to jest:

makaron drobny po 44 centów } **za kilogram.**
makaron grubszy po 40 centów }

Handlujący otrzymują odpowiedni rabat. 236 3 15

J. PRZEWORSKI
właściciel składów węgla Brzęczkowskiego
w Krakowie
przy ulicy Pawiej

połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei Północnej cesarza Ferdynanda i poleca nadal dotychczasowym względom Szan. P. T. Publiczności

prawdziwy
Węgiel Brzęczkowski i Mysłowicki
oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.

Węgla zawsze dostać można w pełnych wagonach, jakoteż i w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej po umiarkowanych cenach.

Zwracam uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodzą po domach fałszywi agenci, którzy w moiem imieniu sprzedaż węgla ofiarują, oświadczam, iż żadnych agentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a sprzedaże uskuteczniam wyłącznie w moich składach przy ulicy Pawiej. 191 12 31

Premiowane na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie r. 1881 wina lecznicze.

Malaga z żelazem
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyj żelazistych przeciw niedokrewności.

Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom.

Wyłączny skład u wynalazcy tego środka
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 ct.

Skład dla Krakowa w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki zawierające dokładny opis, oraz wykaz świadectw wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 99 9 0

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szan. Publiczności iż otworzyłem

SKŁAD i WYSZYNK
PIWA RADZISZOWSKIEGO
w Krakowie przy placu Maryackim, Nr. 3,

który powierzyłem p. Józefowi Drożdzowi i polecam wyrób mój łaskawym względom — z poważaniem **Albin Kolloros.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie zawiadomiam, że mam na **składzie Radziszowskie piwo: marcowe, transwersalne i porter, w beczkach i butelkach**, oraz że w urządzonej na Placu Maryackim, Nr. 3, **PIWIARNI RADZISZOWSKIEJ**, połączonej z lokalem do śniadań i kolacyj, sprzedaję takowe **na szklanki** wprost z beczki.

Polecając się łaskawym względom P. T. Szanownej Publiczności zapewniam, że jedynem mojem staraniem jest szybką usługą i wyborową kuchnią zaskarbić sobie zupełne Jej zadowolenie, prosząc więc o liczne odwiedziny — zostaję z wysokiem poważaniem

212 10 15 **Józef Drożdz.**

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie
kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. 96 38 0

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Właśnie opuściło prasę dzieło

Nędza Galicyi
w cyfrach
i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego

napisał 234 2 2

Stanisław Szczepanowski.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny we Lwowie w księgarni **Gubrynowicza i Schmidta.**

Cena 1 złr. 80 ct., pocztą 2 złr.

Najpiękniejsze pismo

mogą sobie wyrobić tak panowie jakoteż i panie podług mojej od dawna wypróbowanej metody i to w jak najkrótszym czasie.

Nauka może także być udzielaną po za domem.

215 3 3 **L. Apel, kaligraf, ulica Grodzka, Nr. 27, II piętro.**

Memoryalik narodowy
na rok przestępny
1888
wydany w Krakowie nakładem M. Żenczykowskiego.

Pod tym tytułem opuścił prasę kalendarz ścienny, odrywany (Block), mieszczący na każdej kartce nie jeden dzień tylko jak zwykle, ale cały tydzień.

Wydawca usiłował skupić najtreściwiej na **Memoryaliku** wszelkie wskazówki i informacye najpowszechniej u nas każdemu obywatelowi potrzebne, a zatem: **daty i święta rzymsko- i grecko katolickie, wykaz alfabetyczny imion i świąt ze wskazaniem miesiąca i dnia, święta żydowskie, lunacye, losowanie papierów publicznych, skale na weksle i dokumenty, ruch pociągów na stacyi Kraków, przepisy pocztowe, przepisy telegraficzne.**

Jest też miejsce na robienie notatek codziennych i całomiesięcznych.

Chcąc uczynić **Memoryalik** istotnie **narodowym**, przypomniano codzień rocznicę jakiegokolwiek wypadku, silniej lub słabiej kraj cały obchodzić mogącego, a więc: **fakty dziejowe, rocznice urodzin lub śmierci** osób mniej lub więcej ważną rolę w jakiejkolwiek gałęzi życia społecznego grających.

Pod tym względem podobno najlepiej chęć i dążność wydawcy objaśni dewiza na czele **Memoryalika narodowego** umieszczona.

Czy cel ten potrafiono osiągnąć, o tem najtrafniej sama szanowna publiczność zawyrokuje.

Wydawca zaś, prosząc o pobłażliwość w sądzeniu tej pierwszej próby, zaręcza, że wszelkich usiłowań dołoży, żeby w latach następnych **Memoryalik narodowy** był coraz dokładniejszym i praktyczniejszym, a przez to samo stał się sprzętem niezbędnym w każdym polskim domu.

Wydawca
M. Żenczykowski.

Cena egzemplarza 1 złr.

Skład główny w Krakowie u wydawcy ulica Sławkowska l. 22.

Uwaga.

Osoby życzące mieć kalendarz odrywany na niższą cenę mogą nabywać u tegoż wydawcy **krakowski kalendarz kartkowy na rok 1888**, cieszący się od lat kilku niezwykłem powodzeniem.

Cena krakowskiego kalendarza kartkowego 60 centów. 18 9 10

DROGUERYA
J. Wiśniewskiego
magistra farmacyi
w Krakowie, ul. Stradom,

poleca

po cenach fabrycznych

wszelkie towary apteczne, środki uniwersalne, środki kosmetyczne krajowe i zagraniczne, najlepsze perfumy, mydła itd. Główny skład Cognacu prawdziwego, Rumu Jamaiki, herbaty chińskiej, oraz wszelkich bandaży, aparatów, instrumentów opatrunkowych chirurgicznych i skład wód mineralnych.

Również pośredniczy w kupnie i sprzedaży aptek, jako też **w udzielaniu kondycyj.**

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 166 3 52

Le meilleur déjeuner

CHOCOLAT MENIER

Se trouve à Cracovie chez: MM. J.-F. Fischer, Linia AB; Jawornicki, grande Place.

NOTA. Les tablettes de Chocolat Menier sont de 250 grammes et 125 grammes net.

35 3 13



Setki uznań!

Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllmera
w Wiedniu,
IX, Servitengasse, 1

Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

17 9 10

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Prezes Rady Nadzorczej
TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W KRAKOWIE
„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością"

zawiadamia strony interesowane, że

w niedzielę d. 19 lutego b. r. o godz. 3 popołudniu

odbędzie się za rok 1887

XVIII. Porządkowe Zwyczajne
Zgromadzenie Ogólne
Członków Towarzystwa Zaliczkowego
w sali posiedzeń Rady miejskiej

w gmachu Magistratu przy Placu Franciszkańskim.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej, wybór dwóch sekretarzy do spisania protokółu z tegoż Zgromadzenia, jakoteż czterech weryfikatorów.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1887.
3. Wnioski Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, uchwalenie wysokości dywidendy, wypłacić się mającej członkom.
4. Wybór 8 członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących z kadencyi roku 1885.

Bilans i sprawozdanie za rok 1887 przejrzeć można w biurze Towarzystwa Zaliczkowego. 204 2 3

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3
1 sztuka (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 4/5 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 6/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 6/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·80

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·25

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

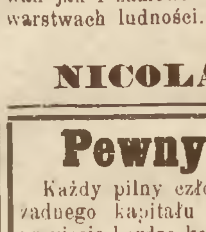
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

76 10 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.



Nie potrzeba golarza.
Najnowszy
aparat do golenia

którym każdy człowiek sam, w najstarszym wieku i drżącemi nawet rękami **najsilniejszy zarost** z największem bezpieczeństwem, bez zadraśnięcia lub skaleczenia się, **dobrze, szybko i czysto** bez żadnych przyrządów z największą lekkością ogolić może. — Setki podziękowań jak i zamówień udowadniają, jak olbrzymie wzięcie znalazł powyższy aparat we wszystkich warstwach ludności. Cena za sztukę wraz z sposobem użycia **1 złr. 90 cent.** Przesyłka za pobraniem. Jedynie i wyłącznie u wynalazcy 224 2 5

NICOLAS HIRNBAL, Wien, I., Schottenbastei, 4.

Pewny zarobek!

Każdy pilny człowiek może dziennie bez żadnego kapitału w uczciwej drodze przez przyjęcie bardzo korzystnego zastępstwa mieć pewny i piękny dochód. **Agenci**, którzy już przedtem pracowali przy **Banku Budapesteńskim w sprzedaży udziałów i losów**, mają pierwszeństwo. Oferty pod adr. „Rentabl" pierwsze berneńskie biuro anonsów **Moritz Stern w Bernie.** 226 3 3

Restauracya w Rabce.

W miejscu kąpielowem Rabka jest do wydzierżawienia na czas sezonu kąpielowego

Główna Restauracya

nowo zbudowana.

Bliższych wiadomości udziela firma: **Leopold Epstein w Krakowe, skład maszyn przy ulicy Grodzkiej, L. 59.** 228 3 3

W. Stachowicz
Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju mundurów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

162 17 30

Pokrywacze dachów
papą i blachą żelazną
znajdą zatrudnienie.

Wiadomość: **Kosydarski, Rynek główny.** 169 16 20

Dozorca folwarczny

czyli karbowy, klucznik, w średnim wieku, dobrze polecony, umiejący pisać i rachować, potrzebny zaraz lub od marca do dworu w Galicyi niedaleko Rzeszowa, znający ogrodnictwo będzie miał pierwszeństwo. Zgłoszenia: **Jan Smoliński**, zastępca obszaru, poste rest. **Sędziszów.**

2 0 2 3

Sklep obszerny z wystawą

jest do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. przy ulicy Szpitalnej, Nr. 24, również **stancya duża,** stosowna na piekarnię lub warsztat. 195 3 3

Wiadomość na miejscu u właściciela.

Wielka zniżka w cenie kawy!

Bahia ziarnista wybierana	złr. 5·10
Domingo wyborna w smaku	„ 5·35
Santos delikatna w smaku	„ 5·45
Guatemala silna, wyśmienita	„ 5·80
Cuba bardzo silna	„ 6·—
Jawa złoto-żółta, łagodna	złr. 6 i 6·25
Ceylon szlachetna, najlepsza	złr. 5·90 i 6·30
Perłowa przednia	złr. 5·80 i 6·75
Menado wyśmienita	złr. 6·25
Arab. Mocca, silnie aromatyczna	„ 6·80

za 4½ kilo netto opłatnie jednak bez cła (cło 25 ct. od ½ kilo) wysyła za zaliczką

Robt. Kap-herr, Hamburg.
Najstarsza firma wysyłkowa. 241 2 6

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.